

W Towarzystwie Zachęty oglądać można obecnie wystawę prac uczennic szkoły dekoracyjnej, prowadzonej przez panią C. Chalus. Szkoła ta zaledwie egzystuje od roku, a już pochwalić się może, stosunkowo do krótkiego czasu, bardzo poważnym plonem w zakresie kompozycji zastosowanych do przemysłu artystycznego. Widzimy tu cały szereg pomysłów na obicia papierowe, kretony, dywaniki, płyty fajansowe, kraty żelazne, witraże, okładki do książek, hafty, aplikacje; projekta te wykonane są z całą samowiedzą artystyczną i umiejętnem zastosowaniem do materiału, oraz położenia płaszczyzny, jaką postanowiono niemi ozdobić. Niema tu na razie bujnej, samodzielnej zupełnie twórczości, oraz oryginalnych pomysłów; znać jednak przygotowanie staranne i świadome, które służyć może jako należyty podkład do samoistnej w przyszłości pracy obecnych uczennic. Umiejętne rozwijanie poczucia linii, obok starannego zharmonizowania całości, polegającego na utrzymywaniu barw w tonach dyskretnie stłumionych, nadaje pracom tym pewne

szlachetne piętno, dalekie od przykrej pospolitości i brzydoty. Wszelkie usiłowania wytworzenia samodzielnych pracowników na polu kompozycji do przemysłu artystycznego, powinny się spotkać z prawdziwym uznaniem ogółu, gdyż dają one możliwość zastąpienia siłami krajowemi całego szeregu zagranicznych pracowników, do spółdziału, których zmuszeni byli dotąd zwracać się nasi przemysłowcy, wobec zupełnego braku odpowiednio przygotowanych sił miejscowych. Z tego względu z zainteresowaniem patrzemy na wyniki pracy pedagogicznej pani Chalus, która racjonalnem kierownictwem swej szkoły może przynieść niezaprzeczoną korzyść rozwojowi naszego zdobnictwa. Za zasługę też poczytać należy Towarzystwu Zachęty, iż udzieliło w salonach swych gościnności, dla zajmującej tej wystawy, która daje nam możliwość śledzenia za kierunkiem, w jakim dążą prace na tak mało dotąd u nas wyzyskanem polu.